

PD060 Dlaczego nie robię postępów? O językowym plateau i jak sobie z nim radzić?

Cześć! Nazywam się Paulina Lipiec i witam Cię w podkaście Polski Daily. Dzisiejszy odcinek jest szczególnie dla tych, którzy są już na wyższym poziomie języka powoli tracą motywację, prawie gotowi, żeby się poddać. W tym odcinku przedstawię ci parę problemów na wyższych poziomach, wyjaśnię ci dlaczego się pojawiają, no i razem poszukamy rozwiązań. Może akurat nie spotkamy znajdziesz rozwiązanie swoich problemów. Mam taką nadzieję. Mam nadzieję, że dźwięk tego odcinka brzmi trochę lepiej niż poprzednie odcinki, bo oraz pierwsze nagrywam w swojej amerykańskiej szafie, to znaczy wstawiłam krzesło do szafy, zamknęłam drzwi i chociaż czuję się trochę jak Harry Potter, to jednak myślę, że w końcu nie będzie żadnych hałasów z ulicy. Mam nadzieję, że to poprawi wasz komfort słuchania. Zanim zaczniemy mówić o językowym *plateau* chcę też podziękować kilku osobom, które mnie bardzo wspierały w przeprowadzce do Ameryki. Tydzień temu przeprowadziłam się do Chicago. I dostałam bardzo dużo wiadomości i maili, różnych wskazówek i porad, co robić, gdzie robić zakupy, co zwiedzać, jak przyzwyczaić się do życia w Ameryce. Dlatego dziękuję Jessie, Ericowi, Irynie, Toniemu, Joshowi, Jamesowi, Laurze i wszystkim innym, którzy śledzą moją nową przygodę na instagramie, Facebooku, którzy mają ze mną lekcję i generalnie wspierają mnie w tym co robię. Dziękuję.

Ten odcinek jest oparty głównie o artykuł doktor Anny Seretny, z którą miałam okazję się spotkać, kiedy byłam studentką. Uczyła mnie kilku przedmiotów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pani doktor napisała artykuł, który nazywa się „W ciemnościach tunelu, czyli o zjawiskach leksykalnego plateau” i opublikowany został w 2015 w magazynie *Postscriptum Polonistyczne*. To jest dosyć skomplikowany i naukowy artykuł, ale jednak bardzo ważny, więc postanowiłam go wam przybliżyć. Postaram się opowiedzieć o czym pani doktor pisze w tym artykule trochę prostszymi słowami tak, żebyście Wy mogli zrozumieć, jakie są główne problemy uczących się na waszym poziomie i jak sobie z nimi radzić.

Większość osób uczy się języka, mając jeden cel. Być w stanie komunikować się z Polakami. Kiedy dochodzą do momentu, kiedy potrafią się komunikować, robi się trudno, bo nie mają dodatkowego celu. Wiele osób zatrzymuje się na tym etapie i już więcej nie robi postępów. Tak na przykład miała teściowa mojego szwagra, szwagier to brat mojego męża, jeśli nie pamiętacie tego słowa. Co prawda ona nie uczyła się języka polskiego, ale uczyła się angielskiego. Czterdzieści lat temu przyjechała do Stanów Zjednoczonych z Kolumbii i zamieszkała w dzielnicy, gdzie było dużo osób hispanojęzycznych. W pracy musiała mówić trochę po angielsku, generalnie mieszkała w Stanach Zjednoczonych, więc nauczyła się trochę angielskiego do stopnia komunikatywnego, czyli powiedzmy B1, ale nigdy potem nie zrobiła już większych postępów. Nie kontynuowała nauki. Nie czytała po angielsku. Nie oglądała po angielsku i tak naprawdę nie miała takiej potrzeby. Dlatego dzisiaj, jeśli mój szwagier, który nie mówi po hiszpańsku,

PD060 Dlaczego nie robię postępów? O językowym plateau i jak sobie z nim radzić?

próbuję się z nią porozumieć, są w stanie wymienić tylko bardzo podstawowe zdania i nie są w stanie porozmawiać na tematy bardziej skomplikowane, ważne i być może bardziej interesujące.

Ale jest też grupa studentów, którym taki poziom nie wystarcza. I zakładam, że wy też do nich należycie. Nie wiem czy wiecie, ale większość moich uczniów to osoby na poziomie B1 lub wyższym. Te osoby zwykle piszą do mnie w pierwszej wiadomości, że chcą lepiej mówić. Że są już na poziomie albo B1 albo B2 i utknęły. To znaczy nie mogą się dalej ruszyć. Z jednej strony bardzo lubię uczyć osoby, z którymi już mogę rozmawiać, których nie muszę już uczyć alfabetu i wyjaśniać przypadków, ale z drugiej strony jest to dużo większa odpowiedzialność, bo uczniowie na poziomie początkującym bardzo szybko robią postępy przez co mają dużo większą satysfakcję z nauki języka i automatycznie się motywują do dalszej pracy. Z uczniami na poziomie B2 czasami pracuję rok, dwa, trzy lata i chociaż ich wiedza rośnie, ich słownictwo rośnie, to jednak oni tego tak bardzo nie czują i zdarza się, że mają chwile załamania, chwile wątpliwości – czy rzeczywiście robię postępy?

To już nie jest takie łatwe do sprawdzenia, bo kiedy uczeń na poziomie A1 mógł po prostu pójść do restauracji i po raz pierwszy w życiu zamówić talerz pierogów ruskich po polsku, tak osoba na poziomie B2 na spotkaniu z rodziną nie zacznie rozmawiać o polityce, o architekturze czy na inny bardziej skomplikowany temat, który poruszaliśmy na zajęciach. To wygląda trochę inaczej i ta nauka wygląda trochę inaczej.

Jednym z podstawowych problemów, który musimy zrozumieć, jest to, że już osiągnęliśmy poziom funkcji komunikatywnej. Jesteśmy w stanie się dogadać. Poziomy B2 i wyższe to poziomy, na których dominuje funkcja poznawcza języka. I co to znaczy? To znaczy, że już teraz nie musimy uczyć się komunikować swoich potrzeb, swoich opinii tak bardzo. Tylko uczymy się uczyć się o świecie, o życiu, o nowych rzeczach, o których wcześniej nie wiedzieliśmy, ok? Nie przez swój pierwszy język, tylko przez język drugi. Na przykład dlatego, żeby czytać artykuł o historii Polski, o jakimś elemencie historii Polski, o którym nie wiedzieliśmy wcześniej w swoim języku. I dopiero uczymy się tego przez nowy język, przez język polski.

I do tego potrzebujemy bardziej specyficznego słownictwa.

Do poziomu B1 uczniowie zwykle uczą się od 3000-3500 słów i dużo z tych słów to słowa uniwersalne. Na przykład słowa takie jak : przygotowywać się, jeszcze, u, dlaczego - słowa, których możemy używać w bardzo różnych sytuacjach i kontekstach. Po prostu są uniwersalne. A teraz nagle zaczynamy się uczyć słów bardziej szczegółowych, specyficznych. Na przykład w kontekście domu mamy słowa jak: śruba, firanka, pręt, lampion, wykusz, kinkiet – tych słów nie jesteś w stanie używać, kiedy rozmawiasz o poezji! Prawdopodobnie, chyba, że ktoś pisze wiersze o wystroju domu... To też jest możliwe, ale generalnie są to słowa szczegółowe, które dużo łatwiej zapomnimy, bo tak często ich nie używamy. I to jest duży

PD060 Dlaczego nie robię postępów? O językowym plateau i jak sobie z nim radzić?

problem, bo uczymy się, nagle wydaje nam się, że ok - znam całe słownictwo z tematu dom i za pięć miesięcy już nic nie pamiętam, bo nie używałem tego słownictwa.

Drugim poważnym problemem jest tempo, w jakim się uczymy. Właśnie z powodu tych słów poziomu A1-A2 uczą się bardzo szybko, bo ciągle używają tych samych słów. Poziomy B1-C2 uczą się jak żółw. Po prostu nie widać żadnych efektów. Do tego dochodzi problem fosylizacji. Prawdopodobnie nie wiecie, czym jest fosylizacja. Chodzi o to, że kiedy wiele razy popełniliście ten sam błąd i nikt Was nie poprawiał, to nauczyliście się złej konstrukcji. I potem będziecie tak mówić zawsze. Bo dużo trudniej jest zmienić konstrukcję, którą już macie w pamięci niż nauczyć się zupełnie nowej konstrukcji od zera. To jest ogromny problem osób, które nauczyły się języka polskiego w domu, od rodziców, ale nie miały formalnej edukacji w języku polskim, więc często powtarzają błędy rodziców – bo oczywiście dużo Polaków popełnia błędy. Bardzo mało ludzi jest polonistami albo profesorami i tak normalnie w domu to... no niestety, nie mówimy idealną gramatyką. Kiedy ja jadę do swojego domu, to ciągle poprawiam moją mamę i ona biedna boi się w ogóle ze mną rozmawiać, bo w każdym zdaniu mówię „Mamo! Serio?! Mówisz włanczać? Mówimy „właczać światło! Właczać! Nie włanczać” No i rzeczywiście. Czasami ona się irytuje. I właśnie takie błędy, ale też błędy gramatyczne słysze od swoich studentów, którzy pochodzą z rodzin polonijnych.

Na przykład jeden ze studentów na pierwszych zajęciach mówił „mama moja”, nie „moja mama”. Na szczęście był bardzo świadomy i zdeterminowany i bardzo szybko zaczął sobie uświadamiać, to znaczy zdawać sobie sprawę, że popełnia błąd. Zaczął go słyszeć. Ale to jest wyjątek. Bo większość studentów nie słyszy tych błędów i mimo tego, że mówię im o nich na każdej lekcji, to przez wiele tygodni ciągle je powtarzają. Bo naprawdę jest to dużo trudniejszy proces. Ale jeśli nie wychowaliście się w domu polskim, wasi rodzice nie są Polakami to i tak możecie mieć takie błędy. Dlaczego? Bo w obecnej nauce języka, w metodyce dominuje taki trend, żeby pozwalać uczniom mówić dużo nawet z błędami. Bo jeżeli my nauczyciele was cały czas poprawiamy, to wy się blokujecie i nie chcecie mówić. Więc trend jest taki, żebyście mówili, a my was nie zatrzymujemy. Tylko nie możemy cały czas wam pozwalać jednak mówić z błędami, bo potem właśnie dochodzi do takich sytuacji, kiedy mówicie niepoprawnie wiele razy i ta zła struktura zostaje w waszej pamięci. I potem kiedy jesteście na poziomie B2 nie robicie postępu i macie poczucie, że nie idziecie do przodu.

I jeszcze jeden problem, który też się pojawia na wyższych poziomach to... nazwę to prosto z mostu – lenistwo. Na poziomie średnio zaawansowanym już jesteście w stanie rozmawiać na wiele nawet poważniejszych tematów. Może nie o teorii względności Einsteina, ani nie o zaawansowanych konstrukcjach budowlanych, ale jesteście w stanie rozmawiać na wiele popularnych tematów. Tylko, że czasami używacie cały czas tych samych prostych słów. W ogóle nie szukacie bardziej skomplikowanych

PD060 Dlaczego nie robię postępów? O językowym plateau i jak sobie z nim radzić?

albo bardziej konkretnych synonimów i winne są też osoby, które z wami rozmawiają i nie zwracają wam uwagi albo nie podpowiadają wam lepszych słów. Bo Polacy wychodzą z założenia, że super – rozumiem Cię! Jesteś na poziomie średnio zaawansowanym! Gratulacje! Język polski jest taki skomplikowany! Jak to zrobisz? Jesteś mistrzem, supermanem! No ale nie o to ci chodzi, prawda? No jeśli o to ci chodzi, to ok, w porządku, ale jeśli chcesz nauczyć się więcej to możesz poprosić te osoby, żeby jednak w dalszym ciągu podpowiadały ci nowe słowa – nowe, lepsze słowa. I tutaj nie byłoby głupim pomysłem mieć zawsze ze sobą mały notes na nowe słowa. Może to brzmi staroświecko, ale jeżeli wyrobisz sobie taki nawyk zapisywania tych słów – nawet w notatniku w telefonie, ok. – to krok po kroku te słowa będziesz w stanie analizować potem i one, być może, zostaną.

No dobrze. Już przeanalizowaliśmy problemy, o których mówiła doktor Seretny w swoim artykule – pamiętajcie, że to nie są tylko moje doświadczenia, ale doświadczenia wielu nauczycieli, które zebrała w swoim artykule doktor Seetny i przeanalizowała to naukowo. Ja tylko odnoszę się do tego, co spotkałam w ciągu swojej pracy.

I teraz druga część – co robić, kiedy mamy te problemy. Jak do tego w ogóle podejść, żeby się nie zniechęcić, nie poddać, żeby nie stracić motywacji. I... i żeby rzeczywiście się czegoś nauczyć. Żeby nie utknąć z tymi trzema, czterema tysiącami słów, tylko zrobić krok do przodu.

Po pierwsze musisz zdać sobie sprawę, że robisz postępy. Być może uczysz się pięciu słów miesięcznie. Być może. Tak jak ja po angielsku, ale im dalej w las, tym więcej drzew. To znaczy – im wyższy jest twój poziom, tym trudniej będzie ci znajdować nowe słowa i zapamiętywać je, bo te słowa będą jeszcze bardziej szczegółowe i jeszcze rzadsze, jeszcze mniej używane. Więc robisz postępy! Tylko trudno ci je zmierzyć.

Po drugie ucz się tego, co cię interesuje. Dlatego też na tym poziomie na poziomie B2 i wyższym nie są dobrym pomysłem zajęcia grupowe. I mało szkół je w sumie organizuje. Bo te zajęcia będą bardzo uogólnione. Będą miały cały czas te same tematy – tematy, które interesują nauczyciela, które są w programie i bardzo często te tematy pokryją się z twoimi tematami, ale jeżeli ty jesteś osobą artystyczną, muzykiem, introwertykiem to nie odnajdziesz się na tych samych zajęciach z ekstrawertycznym inżynierem, no nie? Macie trochę inne zainteresowania. I właśnie dlatego ja jako nauczyciel jestem bardzo otwarta na propozycje tematów od moich uczniów, bo nie ma żadnego problemu w tym, żebym ja przygotowała specjalne materiały na tematy, które cię interesują i sama nauczyła się czegoś ciekawego o twoich pasjach, ale lekcja ma służyć tobie, więc jeżeli masz taką możliwość przygotuj sobie listę dziesięciu tematów, o których najczęściej rozmawiasz, które cię interesują albo jeżeli jesteś na jeszcze wyższym poziomie, tematów, o których chciałbyś dowiedzieć się więcej, ale jeszcze nie wiesz. Jeżeli nie masz nauczyciela to po prostu zrób listę, wygoogluj w polskim internecie treści na ten temat.

PD060 Dlaczego nie robię postępów? O językowym plateau i jak sobie z nim radzić?

Kolejna rada to: uporządkuj swoje słownictwo. Na lekcjach polskiego z moimi studentami, z moimi uczniami zapisuję ich błędy i nowe słowa w dokumencie na Google Docs, ale zauważyłam, że bardzo mało studentów wraca do tych notatek. Czasami te dokumenty mają nawet sto albo dwieście stron i są po prostu bazą słów, do których trzeba wracać, trzeba je sobie uporządkować. One są takim brudnopisem, czyli zeszytem na pierwsze pomysły, ale trzeba je potem przerobić. Być może macie drugi dokument, już taki czystopis. Już na uporządkowane informacje. Może jest to zwykły zeszyt, który możecie podzielić na tematykę. Na przykład na różne tematy albo na różne problemy gramatyczne, albo nawet alfabetycznie. Chociaż alfabetycznie to nie jest zbyt dobry pomysł. Niektórzy uczniowie robią sobie mapy myśli i lubią sobie rozrysowywać tę mapę, czyli mamy główną myśl na środku i od tej głównej myśli jak od drzewa wychodzą gałęzie, potem jeszcze mniejsze gałązki i różne pomysły zbieramy na takiej kolorowej planszy, na takim kolorowym rysunku. I potem możemy sobie te plansze gromadzić, powiesić gdzieś przez jakiś czas. Tylko niech ona nie wisi tam bez żadnej uwagi. Jeśli już powiesz mapę myśli na ścianie, to przynajmniej raz na dwa dni stań przed nią, przeczytaj, przeanalizuj. Na wyższych poziomach głównie czerpiesz swoje słownictwo z czytania, prawda? I takie czytanie możemy podzielić na intensywne i ekstensywne. Ekstensywne czytanie to czytanie dla przyjemności, czytanie treści, które ty sam sobie wybierzesz i które nie są dla ciebie trudne, to też jest bardzo ważne, czyli jeżeli jesteś na poziomie B1 to możesz czytać treści moich opowiadań dla początkujących, po prostu, żeby sprawić sobie przyjemność, żeby mieć kontakt z językiem, żeby przypomnieć sobie słowa, które już znasz. I jest to też dobry pomysł na kontakt z językiem, na obycie się z językiem. Z drugiej strony mamy czytanie intensywne, czyli na przykład jest to artykuł, który przygotował dla ciebie nauczyciel i poprosił cię o aktywne przeanalizowanie treści. Czyli musisz najpierw ten artykuł przeskanować, zastanowić się, jaki jest główny temat, główna myśl. Potem możesz wybrać bardziej szczegółowe informacje, a na koniec przeanalizować różne struktury i gramatyczne, i struktury składniowe, stylistyczne, połączenia wyrazów, frazy, idiomy... Do tego przydadzą ci się różne kolory. Na przykład możesz na zielono zaznaczać nowe frazy, na niebiesko idiomy i tak dalej i tak dalej.

Kiedy czytasz i analizujesz, to uważaj na jedną bardzo ważną rzecz. Nie wypisuj sobie i nie zaznaczaj sobie wszystkich nowych słów. Bo nie wszystkich słów potrzebujesz. Musisz świadomie się zastanowić, czy kiedykolwiek w życiu będzie mieć szansę użyć tego słowa.

Miałam lekcję niedawno z Russellem, który właśnie jest na dość wysokim poziomie i ma dokładnie taki problem, o którym dzisiaj mówię – że nie widzi za bardzo efektów, nie czuje, że robi postępy. I powiedział mi, że zapamiętuje takie głupie słowa, których nigdy nie użyje. Na przykład miał kiedyś rozmowę z partnerem językowym i partner lubił chodzić po górach i opowiedział mu o swojej wędrownicy, używając

PD060 Dlaczego nie robię postępów? O językowym plateau i jak sobie z nim radzić?

słowa gołoborza. To jest taki rodzaj nawierzchni w górach. Przed moją lekcją z Russellem, ja , Polka, nauczycielka polskiego, nie znałam tego słowa. No, nie znałam. Ale Russell je zapamiętał. Może dlatego, że było dziwne, a może dlatego, że źle wyselekcjonował słowa, których chciał się nauczyć. Więc to jest bardzo ważne, żeby ignorować słowa. Wiedzieć, które słowa chcemy ignorować, które nam się nie przydadzą. A jak już mamy te, które nam się przydadzą no to nie dość, że je wypisujemy, musimy je jeszcze przerobić. Na przykład kiedy czytacie artykuł, zastanówcie się, czy mogę to zdanie powiedzieć inaczej? Czy zamiast tej frazy mogę użyć jakiegoś idiomu? Czy to jest metafora? Czy to jest dosłowne wyrażenie? Jeśli jest dosłowne, czy mogę z niego zrobić metaforę? Czy mogę zmienić styl?

Ostatnio pisałam takie ćwiczenie dla mojej studentki na poziomie C. Czytałyśmy razem artykuł o wizach dla Polaków. Jeśli jesteście na mojej stronie – Polski Daily – to to ćwiczenie jest tma dostępne dla zalogowanych użytkowników. Artykuł był napisany bardzo ironicznym i kolokwialnym stylem. Poprosiłam Ewę, żeby znalazła te kolokwialne i ironiczne fragmenty i zamieniła je na bardziej oficjalne i rzeczowe. Ewa właściwie jest perfekcyjna w języku polskim, więc nie sprawiło jej to trudności. Ale myślę, że takie ćwiczenie może być dla ciebie dobre. Bo sprawia, że nie tylko czytasz i przyswajasz treść automatycznie, pozwalając na to, żeby twój mózg ignorował nowe słowa i frazy, ale czytasz aktywnie, czytasz świadomie. Następnym etapem po zdecydowaniu, które frazy są ważne i zapisaniu ich do zeszytu jest przerabianie ich. To znaczy bierzemy takie słowo i szukamy słów podobnych. Na przykład mamy czasownik „pisać” szukamy znaczeń „wypisać”, „dopisać”, „zapisać”, „napisać”, czyli szukamy takich słów, potem myślimy, jaki rzeczownik pochodzi od słowa pisać. Mamy „pisanie”, mamy „długopis”, mamy „napis”. Szukamy też różnych kolokacji – co można napisać? Można pisać dziennik, można pisać artykuł, można pisać książkę i tak dalej, i tak dalej. Robimy sobie też taką mapę myśli z różnymi słowami.

No i na koniec musicie pamiętać, że na każdym etapie nauki języka powtórki są kluczem do sukcesu! Musicie powtarzać materiał. Dlatego właśnie te dwieście stron notatek w Google Docs nic wam nie da jeśli do nich nie wrócicie! I grube zeszyty też wam nic nie dadzą, nawet jeśli będą miały różne kolory. Bo musicie do tego wracać regularnie! Może raz na miesiąc, jeśli nie macie czasu. Ale przynajmniej do tych świeżych, nowych słów raz w tygodniu. I nie tylko czytać, ale układać w głowie zdania. I na przykład mówić do siebie, jeśli nie macie partnera językowego to mówcie do siebie. Opowiadajcie sobie o swoim życiu sobie samym. O swoich problemach – rozwiązujcie swoje problemy po polsku. Kiedy jesteście w nowym miejscu, opisujcie sobie po polsku co widzicie ze szczegółami. A jeśli brakuje wam słowa, zapiszcie to słowo, wróćcie do domu i znajdźcie je w słowniku.

No i jeszcze jedna rada. Każde słowo i każdą frazę, której się uczyacie – musicie ją przetworzyć na różne sposoby. Po pierwsze czytając, słuchając, pisząc i mówiąc. Ok? Nie możecie tylko czytać cały czas. Jeśli

PD060 Dlaczego nie robię postępów? O językowym plateau i jak sobie z nim radzić?

codziennie czytacie artykuł po polsku, ale nie słuchacie albo nie mówicie, no to on zawsze będzie pasywny. Jeżeli tylko słuchacie i czytanie, nigdy nie piszecie i nigdy nie mówicie, to wasze słownictwo pasywne będzie ogromne, ale w rozmowie ciągle będzie wam brakowało słów. I to jest najczęstszy problem studentów. Bo niektórzy potrafią nawet tłumaczyć teksty. Perfekcyjnie. Ale w rozmowach ciągle im brakuje słów. Więc fajnie mieć partnerów językowych, ale macie taką możliwość, żeby wybrać temat do rozmowy. Jeśli wasze rozmowy są tylko spontanicznymi konwersacjami to ja nie mówię, że tak jest źle. Bo ma też takich uczniów, którzy tego oczekują. Jest ok. Wasza decyzja. Ale jeżeli pracujecie nad jakimś słownictwem to wykorzystajcie to. Napiszcie sobie jakieś pytania, napiszcie sobie jakieś problemy, które chcecie poruszyć w dyskusji. Przygotujcie się, bo lekcje polskiego, za które płacicie, w większości płacicie, to nie musi być kopia sytuacji z życia. To może być czas dużo lepiej wykorzystany. Bo w życiu nie zawsze, jak już mówiłam wcześniej, rozmawiamy na poważne, konkretne problemy, a na lekcji możecie wielokrotnie użyć słów z waszego słowniczka. I w ten sposób krok po kroku, krok po kroku zwiększacie swój poziom, aż w końcu być może będziecie mogli być szpiegami.

To już wszystko w tym odcinku. Mam nadzieję, że wam się podobało. Mam nadzieję, że skorzystacie z moich i doktor Seretny rad. Bardzo chętnie przeczytam Wasze opinie i co myślicie na ten temat! Czy kiedykolwiek mieliście poczucie, że utknęliście w języku? Że nie możecie zrobić postępu? A może zauważyliście, że cały czas popełniamy te same błędy, których kiedyś się nauczyliście i nie możecie ich zmienić? A może macie jeszcze jakieś inne rady, którymi chcielibyście się podzielić z innymi uczniami, z innymi słuchaczami podcastu? Możecie mi napisać to, a możecie mi też nagrać wiadomość głosową. Jeśli nagrać wiadomość, bardzo chętnie dołączę ją do następnego podcastu.

A tymczasem żegnam się już z wami i życzę wam miłego tygodnia!

To już koniec i bomba! Kto nie słuchał, ten trąba! Do usłyszenia!